



Pływalnia „Delfin” w Koziegłowach w gminie Czerwonak oddana do użytku 19 listopada br. jest setną inwestycją zrealizowaną w ramach „Programu rozwoju bazy sportowej województwa wielkopolskiego”. Bilans programu na str 2.

W NUMERZE:

- Wyższe budżety samorządowców
– strona 3
- Pieniądze dla przedsiębiorców
– strona 5
- Gaudeamus w Złotowie
– strona 7
- Teatr Wielki
– strona 8

Reklama
w „Monitorze Wielkopolskim”
co miesiąc
w „Głosie”

tel. (061) 860-60-62

Obwodnice dla Kalisza i Ostrowa

100-tysięczny Kalisz i 80-tysięczny Ostrów Wielkopolski, borykają się z takimi samymi problemami komunikacyjnymi, jak wszystkie nie mające obwodnic ośrodki, przez które przebiegają drogi krajowe. W ciągu najbliższych kilku lat ma się to zmienić.

Budowę północnej obwodnicy Kalisza rozpoczęto już w połowie lat 90. Oddanie do użytku pierwszego jej odcinka, od ul. Podmiejskiej do ul. Poznańskiej, nie odblokowało jednak ciasnych uliczek śródmieścia, ani rozjeżdżanej przez tiry al. Wojska Polskiego. Znaczącej poprawy nie było również po oddaniu do użytku odcinka od Poznańskiej do Majkowskiej, ani też od Majkowskiej do Godebskiego. Ten ostatni odcinek, o długości 2 km, przejął ruch z kierunku Wrześni i Konina. Kosztował blisko 20 mln zł, w czym znacząca okazała się pomoc finansowa płynąca za pośrednictwem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Po zaledwie kilku tygodniach użytkowania wi-

dać już, że i ta inwestycja nie rozwiązała problemu ruchu tranzytowego. Zdaniem specjalistów z Zarządu Dróg Miejskich i odpowiedzialnego za kaliskie inwestycje wiceprezydenta Daniela Sztandery, stanie się tak dopiero po zakończeniu budowy systemu obwodnic, który

otoczy zatłoczone śródmieście

i umożliwi przejazd z kierunków Łodzi, Poznania i Wrocławia z pominięciem centrum Kalisza. Do zakończenia obwodnicy północnej, zwanej Trasą Stanczukowskiego, brakuje jeszcze odcinka od ulic Godebskiego i Stawiszyńskiej do ul. Łódzkiej, którego koszt wyceniono na 38 mln zł. Budowa miała być finansowana ze środków

budżetu centralnego, jednak obecnie wszystko wskazuje na to, że odcinek ten zaklasyfikowany zostanie jako droga wojewódzka, a nie krajowa.

Władze Kalisza chcą wystąpić o pomoc do Urzędu Marszałkowskiego, aby za jego pośrednictwem skorzystał z funduszy unijnych. W planach inwestycyjnych mowa jest nawet o roku 2010 jako ostatecznym terminie zakończenia budowy.

W przyszłości Trasa Stanczukowskiego tworzyć ma całość z Trasą Bursztynową pełniącą funkcję obwodnicy południowej. Pobiegnie ona od ul. Łódzkiej przez Częstochowską do Górnośląskiej i Wrocławskiej. Realizacja pierwszego etapu, za ponad 24 mln zł, już się rozpoczęła. Kilka milionów złotych przeznaczonych na ten cel pochodzi ze środków wojewódzkich. Odcinek do ul. Częstochowskiej gotowy ma być w drugiej połowie przyszłego

roku. Najważniejszy będzie jednak ciąg dalszy inwestycji, który na razie pozostaje niewiadomą – zarówno w zakresie terminu realizacji, jak i źródeł finansowania.

Poza granice Kalisza

wybiegać ma kolejna, trzecia już obwodnica. Przejął ma ona ruch z obu poprzednich w kierunku Ostrowa Wlkp. i dalej na południe. Połączy Kalisz z wiaduktem w Skalmierzycach, usprawniając komunikację głównie na zatłoczonym dziś odcinku Kalisz-Ostrów.

Tu interesy kaliszian łączą się z interesami ostrowian, którzy planują również budowę obwodnic wokół swojego miasta.

– Przebieg krajowych dróg nr 11, 25 i 36 przez centrum powoduje mieszanie się ruchu lokalnego z tranzytowym, w następstwie czego wzrósł ruch na głównych ciągach komunikacyjnych miasta. Ruch tranzytowy odbywa się

wzdłuż zwartej staromiejskiej zabudowy, co ma ogromny wpływ na stan techniczny domów i zwiększenie liczby wypadków – zauważa Kamila Pazdyka, rzecznik prasowy prezydenta Ostrowa.

Pierwszy odcinek obwodnicy

połączy drogę ekspresową nr 11 (szosa poznańska) z drogą krajową nr 25 (szosa kaliska) w rejonie podostrowskiego Czekanowa. Drugi odcinek pobiegnie od szosy kaliskiej łukiem po wschodniej stronie Ostrowa aż do szosy katowickiej, z którą połączy się w rejonie Przygodzic. Tym samym znacznie przyspieszy komunikację południowo-wschodniej Wielkopolski z Górnym i Dolnym Śląskiem. Niestety, w tym przypadku nie mówi się jeszcze o terminach. Wiadomo jedynie, że główny ciężar finansowania inwestycji poniesie ma Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Niewykluczone jest również dofinansowanie unijne.

Robert Kordes



Sejmik rozpatrzy...

Podczas 27. sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zaplanowanej na najbliższy poniedziałek radni zapoznają się z zaproponowanym przez Zarząd Województwa projektem budżetu na rok 2005. Zapoczątkuje to dyskusję o przyszlatorocznym planie finansów. Sejmik wysłucha też informacji dotyczących organizacji i finansowania przewozów regionalnych. Wcześniej informację przyjęła jednogłośnie Komisja Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej. W kręgu zainteresowania radnych znajduje się również organizacja sieci bibliotek pedagogicznych funkcjonujących na terenie Wielkopolski. Sejmik zaopiniuje też przedłożony przez zarząd plan zagospodarowania przestrzennego województwa i podejmie decyzję w sprawie ewentualnych zmian w wieloletnim planie dróg wojewódzkich finansowanych z subwencji drogowej oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w latach 2003-2006. Kontrowersje wśród radnych może wzbudzić projekt zmiany zasad wręczenia odznaki honorowej „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” upoważniającej do jej wręczenia wicemarszałków i członków zarządu. Już wcześniej masowe rozdawnictwo tego wyróżnienia

provokowało wśród radnych dyskusje i spory.

Sejmik rozpatrzy projekt uchwały o współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami działającymi w sferze działalności pożytku publicznego na rok 2005. Głównym celem programu jest zachęcanie społeczności lokalnej do współuczestnictwa w działaniach podejmowanych z inicjatywy lub przy współudziale Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Radni przedyskutują też proponowane zmiany uchwały w sprawie zadań, na które w 2004 roku przeznacza się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Pod obrady sejmiku trafi prawdopodobnie jeszcze kilka innych punktów, w tym zaproponowane w ostatniej chwili przez zarząd projekty stanowisk w sprawie niesprawiedliwego podziału środków finansowych w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia dla Wielkopolski oraz w sprawie niepokojącej sytuacji w Zespole Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin i protestów społecznych w miejscowościach, przez które przebiega droga alternatywna do autostrady A2, obciążona wzmożonym ruchem tranzytowym.

Wojciech Olszak

Ciąg dalszy nastąpi?

Wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski 9 listopada unieważnił uchwałę Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, który 25 października odwołał ze składu Rady Muzeum Zespołu Pałacowo-Parkowego w Dobrzycy prof. Tadeusza Cegielskiego. Zgodnie z ustawą o samorządzie, nadzór nad uchwałami sejmiku sprawuje wojewoda i może sprawdzać, czy zostały one podjęte zgodnie z procedurami i bez naruszenia prawa. Ku zaskoczeniu zarówno wnioskodawców, jak i przewodniczącego sejmiku Pawła Arndta wojewoda uznał, że uchwała radnych jest niezgodna z prawem. Decyzja

wojewody może zostać zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu w terminie 30 dni. Aby to jednak nastąpiło sprawa musi ponownie trafić pod obrady poniedziałkowego sejmiku, który podjąłby stosowną uchwałę. Prawdopodobnie projekt uchwały zaskarżającej decyzję wojewody zostanie dołączony do porządku obrad dopiero w dniu sesji, o ile większość radnych po burzy medialnej, jaką wywołało odwołanie Cegielskiego, zechce do tematu wrócić. Sam zainteresowany wielokrotnie deklarował, iż nawet, jeśli wojewoda uchyli decyzję, on i tak poda się do dymisji. (WO)

Na Wieczną Rzecz Pamiątkę...

Medale Pamiątkowe Ad Perpetuum Rei Memoriam (Na Wieczną Rzecz Pamiątkę) dla wybitnych Wielkopolan, 10 listopada, w przededniu Święta Niepodległości wręczył wojewoda Andrzej Nowakowski – za działania na rzecz rozwoju regionu, szczególne przywiązanie do etosu pracy, propagowanie postaw obywatelskich, sumiennosc, zaangażowanie społeczne, działalność wychowawczą. Otrzymali je:

Witold Milewski, Zygmunt Skupniewicz, Lech Sternal – zespół poznańskich architektów, twórcy projektów wielu obiektów akademickich i szkolnych w całej Wielkopolsce; o. Jan Góra – dominikanin, duszpasterz akademicki w Poznaniu, twórca i animator ośrodków na Jamnej, w Hermanicach i na Lednicy; Stefan Jurga – profe-



Laureaci medalu podczas uroczystości w Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

sor, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1996-2002), przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich (1999-2002). Naukowiec i menedżer, zainicjował m. in. powstanie Collegium Europaeum Gnesense; Zenon Michaś – spółdzielca, inicjator po-

wstania Spółdzielni Mleczarskiej „Lazur” w Nowych Skalmierzycach, a od roku 1995 – jej prezes; Andrzej Spychała – wójt gminy Obrzycko sprawuje ten urząd już czwartą kadencję. Dba szczególnie o rozwój oświaty oraz lokalnej infrastruktury. (zn)

Marszałkowskie stypendia

Marszałek Stefan Mikołajczak przyznał socjalne stypendia dla uczniów i studentów z całej Wielkopolski. Od 2000 r. otrzymują je uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci studiów dziennych, państwowych uczelni wyższych z całej Wielkopolski. Pierwszeństwo w ich otrzymaniu mają uczniowie i studenci zamieszkujący na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, z rodzin będących w wyjątkowo trudnej sytu-

acji materialnej oraz osiągający dobre wyniki w nauce. Ogółem przeznaczono na ten cel w bieżącym roku 751.100 zł. Do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło około 700 wniosków. Ogółem przyznano dla 146 uczniów stypendia w kwocie 250 zł i dla 145 studentów stypendia po 300 zł. Podczas wylaniania kandydatów do stypendium głównym kryterium był najniższy średni dochód na członka w rodzinie. (na)

Nagrody dla bibliotekarzy

Zasłużeni dla wielkopolskiej kultury bibliotekarze odebrali 23 listopada Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego. Wręczył je marszałek Stefan Mikołajczak. Nagrody przyznawane są już od jedenastu lat. Ich patronem po raz szósty jest Andrzej Wojtkowski, wielce zasłużony bibliotekarz i bibliograf, wieloletni dyrektor poznańskiej księżnicy Raczyńskich. W tym roku Kapituła Nagród im. Andrzeja Wojtkowskiego z grona zgłoszonych kandydatów wyłoniła następujące osoby do Nagrody Głównej: Annę Kukawkę – dyrektora Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Mirosławę Tomaszewską – emerytowanego pracownika Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Trzcianka i Lecha Hejmana – dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie. Do Nagrody Młodych wytypowano Małgorzatę Praczyk-Jędrzejczak – pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. (na)



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma nową siedzibę. Oddanie budynku przy ulicy Szczepanowskiego 12 a w Poznaniu odbyło się 9 listopada. – Dobrze działające fundusze gwarantują, spełnienie potrzeb społeczności lokalnych – powiedział podczas uroczystości wiceminister środowiska Andrzej Mizgajski.

Delfin w Koziegłowach

Gdyby urządzić konkurs na najbardziej funkcjonalny i najtańszy zarazem obiekt sportowy w województwie wielkopolskim, to pływalnia w Koziegłowach na pewno zasługiwałaby na najwyższą ocenę. Jej projektanci oraz wykonawcy udowodnili, że można budować pięknie i mądrze za nieduże pieniądze. Oddana do użytku 19 listopada pierwsza pływalnia w gminie Czerwonak pod jeszcze jednym względem jest wyjątkowa. To setny obiekt sportowy w naszym regionie zrealizowany w ramach „Programu rozwoju bazy sportowej województwa wielkopolskiego”.

Program służy racjonalnemu i zgodnemu z potrzebami społeczności lokalnych wykorzystaniu środków pochodzących z dopłat do stawek z gier losowych prowadzonych przez Totalizator Sportowy. Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego realizuje przewidziane nim zadania na podstawie umowy z Bankiem

Gospodarstwa Krajowego. Inwestycja gminy Czerwonak otrzymała w ramach programu wsparcie w kwocie 2 milionów złotych, to prawie jedna trzecia kosztów budowy. Pieniądze z gier losowych przekazane samorządom przez Urząd Marszałkowski pozwoliły tylko w minionych dwóch latach na wykonanie 35 zadań inwestycyjnych, oprócz nowo oddanej pływalni w Koziegłowach wybudowano: 15 hal widowiskowo-sportowych o wymiarach 44 x 22 me-



Basen rekreacyjny pływalni w Koziegłowach. Spokojne lustro wody to tutaj już rzadki widok.

try (Czarnków, Kobyła Góra, Krobica, Nekla, Oborzyska Stare, Piaski, Rawicz, Suchy Las, Strzałkowo, Ślesin, Tarnowo Podgórne, Wolsztyn, Wronki, Zagórów).

13 hal sportowych o wymiarach 36 x 19 (Bełęcin, Chodzież – Rataje, Jaraczewo, Jarocin, Kalisz, Klecko, Kostrzyn, Kościelec, Koźminek, Krotoszyn, Łobżenica, Pleszew, Poznań – Szkoła Aspir. Pożarnictwa), 4 sale gimnastyczne o wymiarach 24 x 12 (Iwanowice, Pobiedziska-Jerzykowo, Po-



Budowa obiektów sportowych w Wielkopolsce to przykład efektywnego współdziałania samorządu województwa z samorządami lokalnymi. W uroczystości oddania nowej pływalni w Koziegłowach uczestniczył marszałek Stefan Mikołajczak.

biedziska-Letnisko, Szklarka Przygodzicka), zmodernizowano dach sali judo TS Olimpia, wykonano sztuczną nawierzchnię na stadionie lekkoatletycznym w Ostrzeszowie oraz wielofunkcyjne boisko w Odolanowie. Wartość kosztorysowa wszystkich prac przekroczyła 66 milionów złotych, w tym dofinansowanie przekazane przez samorząd województwa – 17,9 mln zł.

Jak informuje Adam Wojtyś z Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Marszałkow-

skiego do końca 2004 roku oddane zostaną jeszcze dwie hale sportowe w Rzgowie i Mycielinie.

W ocenie przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki sejmiku Wojciecha Ziemińskiego program realizowany jest sprawnie i efektywnie, o czym świadczy długa kolejka samorządów starających się o dotacje. Oddawane w Wielkopolsce do użytku obiekty sportowe cechuje najwyższy europejski standard.

Ryszard Jałoszyński



REALIZACJA BUDŻETÓW 2004

Skok z ostrożnością

W ciągu 3 kwartałów większość samorządów województwa wielkopolskiego odnotowała wzrost dochodów budżetowych. Wydatki cechowała natomiast nadzwyczajna oszczędność! Do kasy kontrolowanej przez sejmik wpłynęło 345 mln złotych, o 81 mln więcej niż przed rokiem. Oznacza to skok dochodów samorządu wojewódzkiego aż o 31%.

Miasta powiaty

W 4 miastach działających na prawach powiatu: Kaliszu, Koninie, Lesznie i Poznaniu skala wzrostu była niższa. Łącznie uzyskały one wpływy przekraczające 1,54 miliarda złotych, (+11%), z czego tylko stolica regionu wpisała na swe konta prawie 1,1 mld. Największym, 14-procentowym wzrostem dochodów wykazał się samorząd Konina, a dużo słabszym, bo zaledwie 7-procentowym – władze Kalisza.

Powiaty ziemskie

Wśród pozostałych powiatów zróżnicowanie skali wzrostu dochodów budżetowych było jeszcze większe: od 3% w kępińskim, obornickim, gostyńskim, międzychodzkiem, po 22% w poznańskim i średzkim! 19% wzrost dochodów odnotował powiat złotowski, co może być dla wielu zaskoczeniem, podobnie jak najgorszy wynik powiatu ślupецkiego, gdzie dochody budżetowe były niższe o 146 tysięcy, niż w 3 kwartałach ub. r. Łącznie wielkopolskie powiaty zapisały od początku roku wpływy w wysokości 930 milionów złotych, a do najbogatszych, obok poznańskiego zaliczają się powiaty: pilski, gnieźnieński i ostrowski. Najniższe wpływy uzyskały: leszczyński – 11 mln zł, grodzki – 15 mln i kaliski 17 mln, co wskazuje, że tych powiatów występują duże dysproporcje w rozwoju miast i ich okolic.

Gminy miejskie

Wśród miast na prawach gmin prym wiodą: Gniezno, które legitymuje się 18% skokiem dochodów, Wągrowiec (+14%), Chodzież (+13,6%), Ostrów Wlkp (+12,5 %). Zaskakującym jest spadek dochodów, i to aż o milion zł, Lubonia, gdzie mieszka kilka tysięcy osób zatrudnionych w Poznaniu, ludzi dobrze wykształconych i wcale nie najuboższych. Sąsiednie Puszczykowo odnotowało dla odmiany 400-tysięczny przyrost wpływów do budżetu. Na tle raczej silnych wielkopolskich miast bardzo słabo prezentują się finansowe osiągnięcia Sulmierzyca (3,4 mln wpływów)

i Obrzycka (3 mln). Samodzielność finansowa dwóch ostatnich samorządów może budzić wątpliwości, gdyż pułap ich dochodów jest kilkakrotnie niższy od wielu wsi. Czy powyższy fakt będzie wystarczającą inspiracją dla mieszkańców, który przez połączenie samorządów mogliby ograniczyć koszty funkcjonowania swojej administracji?

Gminy wiejskie

Wpływy budżetowe samorządów istniejących na obszarach wiejskich są mocno zróżnicowane. Na szczęście tylko 4 spośród nich odnotowały spadek dochodów: Rokietnica o 17,2% (mniej o 2,1 mln zł); Kobyła Góra – spadek o 11,3% (-874 tys.); Jaraczewo o 2,6% (-263 tys.), a Wapno, przy planowanych na cały rok dochodach 4,8 mln pozyskało tylko 3,7, tj. o 117 tysięcy mniej niż w trzech kwartałach ub. r. Kondycję tej ostatniej gminy można uznać za złą. Podobne, bardzo niskie budżety mają jeszcze Czajków (4,1 mln), Obrzycko (4,5), Tarnówka (4,8), ale tam na szczęście wpływy wzrosły, i to od 14 do 22%.

Wzrostem dochodów powyżej 10 procent mogą się pochwalić skarbnicy 78 wiejskich samorządów. W największym stopniu, bo o 12 mln w ciągu 9 minionych miesięcy swoją kasę wzbogaciła gmina Tarnowo Podgórne. To nie wymaga komentarza, jednak na uwagę zasługują też Kraszewice – skok wpływów o 48,3%; Połajewo (35%) oraz Gołuchów i Kleszczewo, gdzie wpływy budżetowe przyrosły o 30%.

Gminy miejsko-wiejskie

Dane RIO pokazują, że po zmianach systemu finansowania gminy z tej grupy jednostek samorządowych odnotowały największe sukcesy. Wśród 90 podmiotów aż 42 odnotowały skok dochodów w przedziale od 10 do 20%. Kolejnych 6 ma wzrost wpływów rzędu 20 – 30%, a trzy powyżej tego ostatniego progu. Rekordzistą jest Borek Wlkp, którego samorząd legitymuje się 50% przyrostem dochodów. Buk uzyskał 36% wzrost, a Margonin zarobił o 32% więcej niż przed rokiem.

Wśród gmin miejsko-wiejskich jest też najwięcej, bo 9 samorządów, które osiągnęły wzrost dochodów mniejszy niż 5%. Są to Witkowo, Kleczew, Kobylin, Łobżenica, Wyrzysk, Mosina, Bojanowo, Zagórów i Krajenka.

Gmina Pyzdry odnotowała w tym roku jednoprocen-towy spadek dochodów.

W podobnej sytuacji są

Skoki. Sprawą radnych jest sprawdzenie, czy poziom bieżących dochodów jest wynikiem świetnych wyników finansowych uzyskiwanych w przeszłości, czy też rozwój firm i dochody ludności na ich terenie pozostawiają wiele do życzenia.

WYDATKI

Od 1 stycznia br. to dochody własne, a nie dotacje i subsydia rzutują na wydatki miast i gmin. W związku z niewiadomą jaka istniała podczas planowania aktualnych budżetów, asekuracyjna postawa skarbników i radnych mogła być usprawiedliwiona. Wyższe niż przed rokiem wydatki majątkowe wykazało tylko 110 spośród 258 wielkopolskich samorządów. Jak na rok integracji z Unią Europejską to rażąca dysproporcja, o ile nie poważny błąd taktyczny samorządowców. Co ciekawe, ci którzy inwestowali i zdobyli niezbędne na ten cel środki finansowe wpisywali w rubrykę „wzrost/ spadek wydatków majątkowych” kilkuset, albo i kilkudziesięcne wskaźniki procentowe.

Samorząd wojewódzki przez 3 kwartały br. wydał na cele majątkowe zaledwie 35 mln złotych, o 50 milionów mniej niż przed rokiem. Najbogatszy w regionie samorząd Poznania na powiększenie majątku wydał od stycznia do września zaledwie 93 miliony, podczas gdy rok temu 110 mln zł. Trudno skorelować te mizerne wartości z wysokimi dochodami i obligacjami wyemitowanymi przez Poznań, zwłaszcza, że łączna suma wydatków wzrosła o 2%. Wskazywałoby to, że przez 9 miesięcy stolica regionu zżerała własny ogon. Ciekawy będzie finał nakładów majątkowych Poznania na koniec 2004 roku.

Większymi na tle innych samorządów, wartościami nakładów majątkowych mogą się pochwalić miasto Kościan (22,5 mln) i Pila (11 mln). Wśród gmin wiejskich warto zauważyć wysiłek inwestycyjny Wilczyna, Sierszewic, Komornik, Suchego Lasu i Dusznik, które przez 3 kwartały wydały na podobne cele po ok. 3,5 mln zł. Istotne będzie jednak podsumowanie wydatków na koniec roku.

Roman Kamłński

Rok temu w urzędach miast i gmin wrzało. Dochody budżetowe samorządów w roku 2004 miały być realizowane wg nowych, radykalnie zmienionych zasad. Księgowi pisząc projekty budżetów wyrwali sobie włosy z głów bojąc się utraty płynności finansowej, a wójtowie, burmistrzowie i prezydenci ostrożniej niż zwykle planowali wydatki, wszak strona dochodowa była niezapisaną tablicą. Wchodząca w życie ustawa o finansach jednostek samorządu terytorialnego zmierzała do decentralizacji zadań i środków publicznych, w zamian dając samorządom większą autonomię finansową. Od 1. stycznia br. stan finansów miast i gmin w większym stopniu miał zależeć od sytuacji ekonomicznej kraju, kondycji przedsiębiorstw i dochodów osobistych obywateli. Nowa ustawa wytworzyła zależność między stroną dochodową budżetów, a kreatywnością samorządów i umniejszała oddolne postawy roszczeniowe wobec władzy centralnej.

Wyższe dochody samorządów

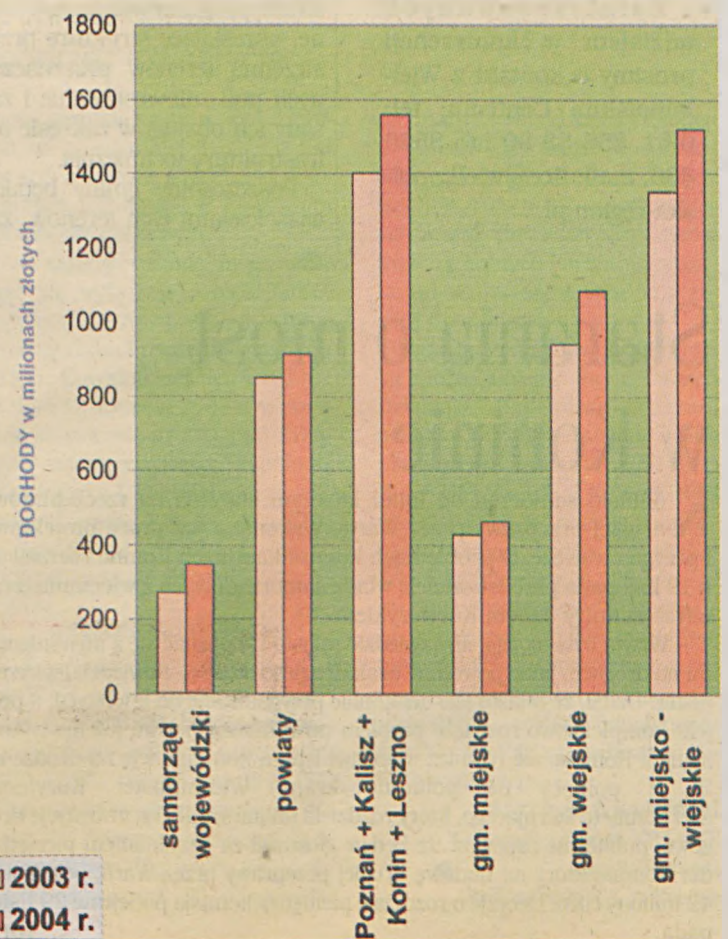
Krytyka nowych rozwiązań mieszała się z szumem informacyjnym. Napiecie potęgował proces integracji Polski z Unią Europejską i szansa skorzystania z unijnych pieniędzy. Do tego potrzebne były udziały własne, a te trudno było zaplanować.

Po upływie trzech kwartałów 2004 roku wiadomo, że wygrały te samorzady, które zaryzykowały. Nie pierwszy, nie ostatni raz. Na prośbę redakcji „Monitora Wielkopolskiego” Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu sporządziła wielce interesujące zestawienia dochodów i wydatków realizowanych przez wielkopolskie samorzady. W połowie listopada można powiedzieć, że nie sprawdziła się żadna z czarnych przepowiedni, zapowiadających krach finansowy gmin w 2004 r. W jakim stopniu jest to zasługą prawidłowych wyliczeń i rozliczeń ministerstwa finansów, a w jakim poprawy sytuacji gospodarczej i napływu

środków UE, trudno dziś powiedzieć. Rozstrzygnięcie tego dylematu przyniosą najbliższe dwa, trzy lata.

Po trzech kwartałach można zauważyć, którym samorządom będzie się powodziło lepiej, a którym wiecej będzie brakowało na załatwienie dziury w chodniku. Kto wie, czy idea łączenia samorządów, odrzucenia w toku ubiegłorocznej dyskusji nad nowymi zasadami ich finansowania, nie powróci? Teraz będzie wymuszona przez życie i potrzeby lokalnych społeczności. Granice gmin i miast są umowne, a nowoczesne środki transportu nie wiążą już mieszkańców z ośrodkiem władzy lokalnej w takim stopniu jak 30 – 40 lat temu. Zamiast wydawać 20 – 30 % budżetu biednej gminy na utrzymanie pobliskiej administracji, lepiej ją połączyć z bardziej odległą, ale silniejszą jednostką, a pieniądze przeznaczyć na rozwój infrastruktury. Decyzje są w rękach samorządów!

Erkam





Inwestycje i eksport w Wielkopolsce

Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych i Wielkopolskie Centrum Międzyregionalnej Współpracy Gospodarczej przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego zapraszają do udziału w regionalnej konferencji „INWESTYCJE I EKSPORT W WIELKOPOLSCE”, która odbędzie się w dniu 2 grudnia 2004 w sali sesyjnej budynku Urzędu Marszałkowskiego przy al. Niepodległości 18 w Poznaniu w godzinach 11:00 - 14:30.

Eksport i inwestycje to powiązane siły napędowe gospodarki. W trakcie konferencji chcemy Państwu przedstawić działania przedsiębiorstw, samorządów i rządu w obu tych dziedzinach. Właściwe wykorzystanie własnego potencjału gospodarczego oraz programów krajowych i regionalnych daje gminom i powiatom Wielkopolski szansę na dalszy dynamiczny rozwój eksportu i inwestycji. Podczas konferencji wyeksponowane zostaną zagadnienia związane z przygotowaniem skutecznej oferty inwestycyjnej przez samorząd terytorialny. Proces inwestycyjny zostanie zaprezentowany z punktu widzenia PAIIIZ, inwestorów oraz samorządów przygotowujących oferty inwestycyjne. Przedstawimy propozycje dotyczące promocji inwestycji w Wielkopolsce w roku 2005.

Zainteresowanych udziałem w konferencji prosimy o kontakt z Wielkopolskim Centrum: tel: 0-61 655 83 90 lub 8520 866, mail: itcc@wielkopolska-region.pl.

Wielkopolska nowych możliwości

Pragniemy zapoznać państwa z interesującą propozycją Województwa Wielkopolskiego, która dotyczy terenów pod inwestycje w obrębie 14 węzłów autostradowych na trasie budowanej autostrady A-2. W niedalekiej przyszłości autostrada A-2 będzie stanowić główną oś komunikacyjną łączącą Wielkopolskę z państwami Unii Europejskiej, z centrum Polski, a także z państwami Europy Wschodniej.

Pierwszy odcinek autostrady między Wrześnią i Koninem (48 km) funkcjonuje już od 15 lat. W 2003-2004 roku ukończone zostały kolejne odcinki: tzw. „poznański” – w obrębie stolicy regionu (13 km), Września – Poznań (37 km), Poznań – Nowy Tomyśl (50 km).

Trwają przygotowania do budowy odcinka od Nowego Tomysła do granicy z Niemcami w Świecku, którego realnym terminem zakończenia jest rok 2007.

Na odcinku trasy biegnącej przez obszar województwa wielkopolskiego (210 km) zaprojektowanych jest 14 węzłów autostradowych – miejsc włączenia dróg krajowych i wojewódzkich w autostradę. Tereny leżące w ich sąsiedztwie uznane zostały jako jedne z najatrakcyjniejszych w regionie miejsc dla inwestorów.

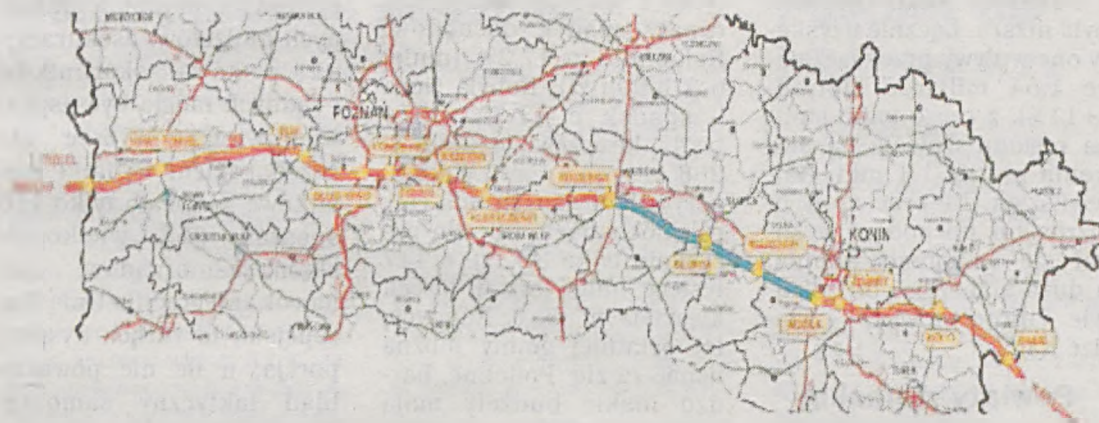
Pod inwestycje wytypowano w województwie 5 tys. ha terenów przy wszystkich węzłach.

Tereny proponowane pod zagospodarowanie mogą być przeznaczone zarówno dla inwestorów drobnych jak i dla strategicznych mających zapotrzebowanie na duże obszary.

Dla węzłów i terenów sąsiadujących z nimi opracowano studia programowo-przestrzenne, określające strukturę przestrzenną terenów przeznaczonych pod zainwestowanie i zasady ich obsługi w zakresie infrastruktury technicznej.

Poszczególne gminy będące właścicielami tych terenów, za-

interesowane są pozyskiwaniem takich inwestycji jak: budowa budynków mieszkanio-



A2 – kilometry nowych możliwości.

wych, hoteli, obiektów handlowych, sportowych i rekreacyjnych oraz magazynów. Istnieje również duże zapotrzebowanie na obiekty o charakterze usługowym i infrastrukturalnym, a także na punkty obsługi podróży. Gminy gotowe są także na przeznaczenie ww. gruntów na aktywizację gospodarczą oraz na prowadzenie działalności przemysłowej i rzemieślniczej.

Wśród firm, które zainwestowały w Poznań ponad 100 mln USD znalazły się GlaxoSmith-Kline, Allied Irish Bank, Volkswagen, Bridgestone. Oprócz wielkich międzynarodowych koncernów w Poznaniu działa ponadto ok. 80 tys. średnich i małych podmiotów gospodarczych, które zapewniają rozwój miastu.

Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Poznaniu przekracza 2,3 mld USD.

Po stolicy kraju, Poznań posiada najwyższy wskaźnik zainwestowanego kapitału w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Pośród głównych kierunków inwestowania dominuje przemysł, handel i usługi oraz bankowość i ubezpieczenia.

Miasto Śrem

ŚREMSKI PARK INWESTYCYJNY

Utworzony w wydzielonej strefie gospodarczej o powierzchni 34 ha. Tutejszy samorząd od lat stara się stworzyć dobre warunki do inwestowania i prowadzenia w Śremie działalności gospodarczej. Przede wszystkim samorząd stosuje istotnie obniżone stawki podatków lokalnych, niższe niż

w innych miejscach. W Śremskim Parku Inwestycyjnym wprowadzono dla inwestorów 5-letnie całkowite zwolnienie z podatków lokalnych (podatek od nieruchomości). Możliwe jest także uzyskanie dofinansowania do każdego nowo tworzonego miejsca pracy.

Na terenie Śremskiego Parku Inwestycyjnego do wolnej sprzedaży na aktywizację gospodarczą przeznaczono 13

na sieć połączeń drogowych z resztą kraju i zagranicą. W najbliższym czasie sieć drogowa zostanie wzbogacona o autostradę A2.

Powiat nowotomyski przeznaczył wiele hektarów ziemi pod aktywizację gospodarczą. Na terenie Parku Kultury i Wypoczynku wyznaczonych zostało 12 ha pod budowę kompleksu rekreacyjno-handlowego z restauracją i basenem.

nieruchomości o powierzchni od 0,5 ha do 3 ha.

Śrem stawia na rozwój nowych technologii, czego przykładem jest utworzenie Laboratorium Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii, które będzie się zajmować badaniami i wdrażaniem materiałów przewodzących i świecących, biosensorów, laserów dla potrzeb medycyny i przemysłu.

Nowy Tomyśl

Zaletą powiatu jest niewielka odległość od dwóch portów lotniczych pasażersko-przeładunkowych: Poznań (Ławica) oraz Babi-most. Także rozbudowa-

Do inwestowania w turystykę i hotelarstwo zachęcają walory przyrodniczo krajo-brazowe: duże obszary leśne, nieskażone środowisko.

Powiat nowotomyski zaprasza przedsiębiorców do skorzystania z dogodnych warunków inwestowania. Na licznych terenach oferowanych przez poszczególne gminy można zlokalizować działalność przemysłową, handlowo-usługową, turystyczno-wypoczynkową.

Przy współpracy ze Starostwem Powiatowym można w krótkim czasie sporządzić dokumentację projektową i uzyskać pozwolenie na budowę.

Starania o most w Koninie

Koniński samorząd od kilku lat czyni starania na rzecz budowy drugiej przeprawy przez Wartę. Wykonano już prace projektowe i przygotowawcze. O problemach komunikacyjnych Konina rozmawiali 19 listopada przedstawiciele władz samorządowych z wiceministrem Infrastruktury Janem Kurylczakiem.

Wizyta była okazją, aby zwiedzić miasto i zapoznać się z utrudnieniami na drogach, jakie powoduje brak drugiego mostu – powiedział wiceminister. Uznał, że miasto jest doskonale przygotowane do inwestycji, a projekt kompleksowo rozwiąże problem utrudnionego ruchu już nie tylko samym Koninie, ale również umożliwi lepszą komunikację na drodze nr 25 z północy na południe kraju. Wiceminister Kurylczak szef komitetu sterującego, który rozdziela unijne środki na inwestycje drogowe, publicznie zapewnił, że będzie głosował za przyznaniem pieniędzy dla Konina, który na budowę drugiej przeprawy przez Wartę potrzebuje 42 miliony euro. Decyzję o rozdzieleniu pieniędzy komisja podejmie 29 listopada. (orj)

REKLAMA

Biuro Consultingowo-Handlowe

Gwarancja

Wdrażanie systemów zarządzania jakością
ISO, HACCP, AQAP, ISO/TS, OHSAS
Akredytacja PARP

Pozyskiwanie środków z funduszy strukturalnych

60-361 Poznań, ul. Wolsztyńska 2
tel. 0 61 662 55 20, fax 0 61 662 55 22
gwarancja@gwarancja.com.pl
www.gwarancja.com.pl



Agencja od interesów

Jest pomysł, ale nie ma pieniędzy. Jak je zdobyć? Z jakiego rodzaju pomocy skorzystać? Coraz więcej przedsiębiorców i tych małych, i tych średnich wie, że są instytucje, które mogą im w tym pomóc. Agencja Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile wpisała się na dobre w gospodarczy krajobraz tej części Wielkopolski.

o szczegółach, tak by wszystko było w jak najlepszym porządku. Cały ten proces odbywa się pod naszym nadzorem. Później naszemu klientowi pozostaje już złożyć wniosek o dotację lub kredyt.

my. Starając się je rozwiązać zdobywamy coraz szerszą wiedzę. Mamy też bezpośredni kontakt z odpowiednimi ministerstwami i instytucjami. Po prostu jest nam łatwiej pozyskać pewne informacje, którymi później dzielimy się z naszymi klientami.

Trzy i pół czyli wrastanie w środowisko

Początki, jak zawsze, bywają trudne.

– Nie inaczej było w naszym przypadku, nikt przecież nie słyszał o Agencji Rozwoju Północnej Wielkopolski. Dopiero ciężką i solidną pracą zdobywaliśmy i zdobywamy sobie uznanie – przyznaje prezes Olszak.

O pilskiej agencji wieść szybko się rozeszła. Zaczęły się z nią kontaktować nie tylko osoby prowadzące lub mające zamiar prowadzić przedsiębiorstwo na terenie byłego województwa pilskiego. Telefony dzwoniły także z Poznania, Kalisza czy Ostrowa.

– Czasem czujemy, że mają one charakter sprawdzający, czy również i my doradzimy podobnie, jak instytucja, do której już się klient zwracał.

Do około 500 godzin doradztwa telefonicznego w ciągu roku, uzbierało się 1500 godzin doradztwa udokumentowanego. A są przecież także i szkolenia. Przez rok przeszkolonych także zostało około 1000 różnych słuchaczy. Szkoleni byli nie tylko mali i średni przedsiębiorcy, ale również i bezrobotni. Szczególnie dużą popularnością cieszyły się, i nie ma co się temu dziwić, szkolenia bezpłatne.

Jerzy Olszak, prezes zarządu Agencji Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile:

– Po roku działalności czujemy, że zaczęliśmy być widocznymi i znanymi. To bardzo cieszy. Widać, że powołanie do życia agencji było bardzo dobrym pomysłem.



Zb. K. Figiel

– Zająć mamy więc bardzo dużo, a wszystko to realizujemy jedynie w trzy i „pół” osoby, które są zatrudnione w agencji – podkreśla Jerzy Olszak.

Opóźnienia czyli rzecz o usychaniu

– Najbardziej nas dziś irytują opóźnienia we wprowadzaniu programów unijnych – przyznaje Jerzy Olszak.

Z unijnych środków chciałyby przecież skorzystać także ARPW, aby mieć środki na szkolenia i doradztwo.

– Powołując agencję do życia właśnie na to liczyliśmy, gdyż jako fundacja sami musimy znaleźć pieniądze na prowadzoną przez siebie działalność. A teraz zaczynamy usychać finansowo. A tymczasem trzeba zapłacić choćby za media, z których korzystamy...

Nie znaczy to jednak, że agencji grozi zaprzestanie działalności.

– Wiele rzeczy robimy społecznie i nadal tak będziemy czynić – rozwiewa wątpliwości prezes.

Na razie agencja zarabia między innymi na pisaniu wniosków i szkoleniach. W budynku działa też Inkubator Przedsiębiorczości. Jednakże zbyt mała powierzchnia możliwych do wynajęcia pomieszczeń nie pozwa-

ła na osiągnięcie odpowiednich dochodów, ale w końcu nie o sam dochód z wynajmu chodziło w powołaniu inkubatora. Jego celem jest skupienie istniejących na rynku lub dopiero co powstających firm, które chciałyby zlokalizować swoją siedzibę w miejscu sprzyjającym prowadzeniu firmy, jednocześnie udostępnianie im na preferencyjnych zasadach warunków lokalowych.

Znów o pieniądzech czyli pożyczki na miejscu

Obecnie w pilskiej agencji myśli się nad utworzeniem punktu pożyczkowego. Projekt ten jest już zresztą w końcowej fazie realizacji.

– Dzięki temu każdy starający się o pożyczkę na miejscu dowie się, jakie dokumenty są potrzebne, my je przejrzymy, damy rekomendację, a po pozytywnej decyzji Poznania, wypłacimy pieniądze. Myślę, że o pożyczki z naszego punktu będzie można się ubiegać już w grudniu – zapewnia Jerzy Olszak.

Szczegółowo o ofercie Agencji Rozwoju Północnej Wielkopolski przeczytać można na stronach internetowych: www.arpw.pl

Krzysztof Figiel



Fundacja o nazwie Agencja Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile powstała we wrześniu ubiegłego roku z inicjatywy samorządów powiatowych (powiatu pilskiego, czarnkowsko-trzcianeckiego, chodzieskiego, wągrowieckiego i złotowskiego), Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Nadnoteckich oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Fundacja powołana została w celu wspierania rozwoju gospodarczego Wielkopolski, wspomaganie i promowanie inicjatyw zmierzających do rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości oraz przeciwdziałania skutkom bezrobocia.

Jak zrealizować pomysł czyli zapach pieniędzy

Tu nie ma niepotrzebnych dywagacji. Musi być klient i musi być pomysł – przynajmniej ogólny jego zarys. Ale by pomysł wprowadzić w czyn potrzebne są pieniądze.

– I wówczas my bierzemy się do pracy – Jerzy Olszak jest prezesem zarządu Agencji Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile. – Brzydko mówiąc „obrabiamy” ten pomysł i staramy się go przystosować do któregoś z programów. Dyskutujemy

Pomoc w konstruowaniu wniosków, zwłaszcza dotyczących wykorzystania środków unijnych, to dziś najczęstsze zajęcie pracowników agencji, ale ARPW zajmuje się też szeroko pojętym doradztwem, choćby tak podstawowym, jak pomoc przy założeniu własnej firmy. Głównie jednak doradza w poważnych biznesowych sprawach.

– Mamy tę przewagę nad przedsiębiorcami, że u nas kumulują się różne problemy, nad którymi później pracuje-

Pieniądze na inwestycje i doradztwo

Sektorowy Program Operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw, lata 2004-2006:

Działanie 2.1 Wzrost konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez doradztwo

Działanie 2.3 Wzrost konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez inwestycje

We wrześniu br. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości uruchomiła obydwie, niecierpliwie wyczekiwane przez przedsiębiorców Działania. Wyznaczone zostały terminy tzw. rund aplikacyjnych, w trakcie których przyjmowane są wnioski o dofinansowanie projektów. Trwająca obecnie, pierwsza runda zakończy się 2 grudnia w przypadku Działania 2.3 oraz 16 grudnia w przypadku Działania 2.1. Wnioski o dofinansowanie przyjmowane są w sposób ciągły przez Regionalne Instytucje Finansujące właściwe dla miejsca lokalizacji projektu.

Przeznaczenie udzielanej pomocy

Celem Działania 2.1 jest zwiększenie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez ułatwienie im dostępu do specjalistycznych usług doradczych, takich jak np. doradztwo w zakresie zasad prowadzenia przedsiębiorstwa na terytorium

UE, doradztwo w zakresie jakości, innowacji i nowych technologii, pozyskiwania zewnętrznego finansowania na rozwój działalności. Wydatki kwalifikujące się do objęcia wsparciem to wydatki niezbędne do realizacji projektu, świadczone przez akredytowanych wykonawców a także w pewnych przypadkach, wykonawców wybranych w drodze postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Celem Działania 2.3 jest zwiększenie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw poprzez unowocześnienie ich oferty produktowej i technologicznej. W ramach Działania wspierane są projekty inwestycyjne dotyczące inwestycji w środki trwałe oraz w wartości niematerialne i prawne. Projekty mogą polegać m.in. na modernizacji przedsiębiorstwa prowadzącej do zmiany produktu lub procesu produkcyjnego, zakupie wyników prac badawczo-rozwojowych i (lub) praw własności

przemysłowej, wdrażaniu i komercjalizacji technologii i produktów innowacyjnych, zastosowaniu i wykorzystaniu technologii gospodarki elektronicznej. Katalog wydatków kwalifikowanych jest stosunkowo szeroki i obejmuje np. koszty zakupu zarówno nowych jak i używanych środków trwałych, zapłatę rat kapitałowych z tytułu leasingu nowych środków trwałych, zakup prawa własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, koszt zakupu robót i materiałów budowlanych czy wartości niematerialnych i prawnych związanych z transferem technologii.

Adresat pomocy

W ramach obydwu Działań dofinansowanie udzielane jest mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom, którzy posiadają siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku mikroprzedsiębiorców dofinansowanie może być udzielane, jeżeli działal-

ność gospodarcza jest wykonywana od co najmniej 3 lat lub jest oparta o wykorzystanie zaawansowanych technologii o znaczącym potencjale rynkowym.

O dofinansowanie mogą ubiegać się wyłącznie przedsiębiorcy spełniający warunki określone w załączniku I rozporządzenia Komisji Europejskiej Nr 70/2001 z dnia 12 stycznia 2001 r. w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (...) zmienionego rozporządzeniem KE Nr. 364/2004 z dnia 25 lutego 2004 r. (Dz. U. WE L63 z 28.02.2004 r.).

Wysokość dotacji

W przypadku Działania 2.1 wielkość wnioskowanego wsparcia na realizację indywidualnego projektu nie może być niższa niż 2 500 PLN i wyższa niż 250 000 PLN. Jednocześnie wysokość dotacji nie może przekroczyć 50% kosztów kwalifikujących się do objęcia wsparciem. W odniesieniu

do mikroprzedsiębiorców podejmujących działalność gospodarczą opartą na zaawansowanych technologiach pomoc może wynosić nawet do 100% wydatków kwalifikowanych i w tym przypadku udzielana jest w oparciu o zasadę de minimis.

Wysokość dofinansowania o jaką można ubiegać się w ramach Działania 2.3 nie może być niższa niż 10 000 PLN oraz nie może przekroczyć kwoty 1 250 000 PLN. Na obszarze województwa wielkopolskiego dotacja maksymalnie wynosić będzie 30% wydatków kwalifikowanych, gdy projekt zostanie zrealizowany w powiecie miasta Poznań lub 50% w każdym innym powiecie. Pomoc finansowa może być wyłącznie refundacją poniesionych przez beneficjenta kosztów kwalifikujących się do objęcia wsparciem.

Mariusz Kwieciński
Kierownik projektu SPO-WKP
Agencja Rozwoju
Regionalnego S.A. w Koninie



Konferencje i seminaria dotyczące pozyskiwania funduszy unijnych gromadziły licznych samorządowców i przedsiębiorców z całej Polski.

Ochrona wód, gleby i powietrza, pomiary zanieczyszczeń, gospodarka odpadami to tylko niektóre tematy listopadowych Targów POLEKO 2004 na terenach MTP w Poznaniu. Nowoczesne maszyny, urządzenia i technologie prezentowało 700 wystawców z 20 krajów.



Targom POLEKO towarzyszył Salon INWESTYCJI ŚRODOWISKO zorganizowany przez Związek Miast Polskich. Na wspólnej powierzchni, swe prezentacje przedstawiły m.in. Kraków, Leszno, Poznań wspólnie z Powiatem Poznańskim, Szczecin, Warszawa, Zabrze. Projekty inwestycyjne miast polskich 2003/2004 – ochrona środowiska, transport zawarto także w katalogu tematycznym, opracowanym przez ZMP.

Nasza droga ekologia...

Doświadczenie ochrony przed błędami

W ostatnich 15 latach na inwestycje ekologiczne wydano w Polsce 80 mld zł. Dzięki funduszom ekologicznym powstało m.in. ok. 5 tys. oczyszczalni ścieków, kilkanaście tysięcy kilometrów sieci kanalizacyjnych, ale zgodnie z wymogami UE, do końca przyszłego roku Polska musi radykalnie zmniejszyć zanieczyszczenia biologiczne m.in. w ściekach. Dlatego, obecni na POLEKO samorządowcy dzielili się z innymi swymi, już zdobytymi doświadczeniami w pozyskiwaniu tych środków.

O praktycznych problemach związanych z przygotowaniem do realizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych – na przykładzie Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” mówił Tomasz Łęcki – burmistrz Murowanej Gośliny i przewodniczący związku gmin. Zagrożenia i pułapki, z którymi zmagają się działający w Kaliszu Związek Komunalny „Czyste Miasto, Czysta Gmina” przedstawił przewodniczący Zarządu – Daniel Tylak. O problemach „zagrożeń i pułapek” kaliskiego związku poinformujemy szerzej na łamach grudniowej edycji kwartalnika „Monitor Wielkopolski”, w tym miejscu przytaczamy tylko końcowe zdanie wystąpienia D. Tylaka

– Przyszłym beneficjentom unijnych funduszy życzę, by ich droga do zdobycia tych środków była sprawniejsza, ale cieszę się, że sześć lat naszej pracy, mimo wszystkich przeszkód – nie pójdzie na marne i w 2006 roku Zakład Utylizacji i Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Prażuchach zacznie działać. Moderatorzy seminarium podkreślali, że kaliski temat wprowadzili celowo, bo unijne fundusze są po to, by je brać, ale rozpoznanie pułapek pozwoli uniknąć bolesnych doświadczeń.

Robocze spotkania ministrem środowiska

Gościem samorządowców, którzy uczestniczyli w POLEKO 2004 był również szef Ministerstwa Środowiska – prof. Mizgajski. Oficjalnym forum spotkań stał się trwający w czasie targów VIII Międzynarodowy Zjazd Ekologiczny. Zgromadził on przedstawicieli administracji rządowej, samorządowej, sektora usług komunalnych polskich i zagranicznych przedsiębiorstw oraz organizacji, działających na rzecz ochrony środowiska. Tematem przewodnim zjazdu było podsumowanie półrocznego członkostwa Polski w UE. W grupach roboczych, w trakcie seminariów dyskutowano o zachodzących zmianach, szansach i zagrożeniach w dziedzinie ekologii.

Podczas roboczych sesji z sa-



Prowadzony przez leśników i naukowców program restytucji sokoła wędrownego w Polsce – Bank Ochrony Środowiska hojnie wsparł czekiem wartości 15 tys. 831 zł.

morządowcami minister podkreślał konieczność wyartykułowania we wnioskach o dofinansowania z Funduszu Spójności faktu akceptacji każdego przedsięwzięcia ekologicznego przez lokalną społeczność. –Unijni partnerzy – mówił prof. Andrzej Mizgajski – wskazują, że w Polsce nie przywiązujemy dostatecznej wagi do zagwarantowania pokoju społecznego dla inwestycji proekologicznych. Budując oczyszczalnię, wysypisko – wywieszamy unijną flagę, potwierdzającą korzystanie z funduszy UE, a pod flagą z gwiazdami,

już na placu budowy – trwają protesty... Dokumentacja poświadczająca społeczną akceptację (ilość zebrań, spotkań, ilość uczestników) musi powstawać we wstępnej fazie przygotowywania wniosku. Nawet najlepiej przygotowana dokumentacja techniczna nie uzyska akceptacji bez potwierdzenia, że ubiegający się o środki z Funduszu Spójności nie zadbali wcześniej o pokój społeczny. Równocześnie minister dodał, że w Sejmie jest już ustawa, która ma umożliwić inwestorom wystąpienie o Fundusze Spójności jeszcze

przed rozpoczęciem inwestycji. Odpowiadając na pytania dotyczące dyskusowanego od lat „podatku śmieciowego” minister Mizgajski powiedział, że czeka na opinie samorządowców w tej sprawie. Prosił, by zainteresowani wyrażali swe poglądy na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska. Oczekuje też oficjalnego stanowiska Związku Miast Polskich, Związku Gmin i Izby Ekologicznej. – Czas indywidualnych rozwiązań gospodarki odpadami już minął – stwierdził prof. Mizgajski. W Polsce, tak jak na świecie, za wyprodukowane przez siebie odpady będą płaciły gospodarstwa domowe. Całość kosztów ich wywozu i utylizacji poniesie obywatel. Wiadomo, że ilość odpadków zależy od stopnia zamożności. Dlatego wskazane jest przyjęcie zasady, że koszt pierwszego pojemnika może być niższy, a następnych droższy. Jednak cena sztucznie zaniżona dezorientuje ludzi i w gruncie rzeczy – jeśli jest dofinansowywana z jakiegokolwiek budżetu – służy dofinansowaniu osób zamożniejszych, a nie ochronie biedniejszych. W kraju takim jak Polska, z wysokim bezrobociem – najuboższymi musimy pomóc opieką społeczną. Dla tej grupy można stworzyć subwencję socjalną, ale przed wycenieniem prawdziwych kosztów gospodarki odpadami i placeniem za ich wywóz, utylizację, recykling nie ma odwrotu.

OKA

Jezióra pełne problemów (2)

Większość z nas lubi odpocząć nad brzegiem pięknych i urokliwych wielkopolskich jezior. Problemy pojawiają się w chwili, gdy na trasie naszego spaceru wokół jeziora pojawiają się różnego rodzaju sztuczne przegrody, np. betonowe względnie stalowe płoty, czasem przypominające prawdziwe zasieki, a w pobliżu dodatkowo wiszą tablice z groźnym napisem w stylu: „obcym wstęp wzbroniony”.

Musimy wiedzieć, że takie działania właścicieli ziemi nad brzegiem jeziora (lub użytkowników/właścicieli jeziora) są niedopuszczalne. Zgodnie z artykułem 27 prawa wodnego (ustawa z 18 lipca 2001 r., Dz. U. Nr 115, poz. 1229 z późn. zmianami) „zabrania się grodzenia nieruchomości przyległych do jezior i innych cieków powierzchniowych w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także zaka-

zywania lub uniemożliwiania przechodzenia przez ten teren”. Jeśli są problemy z ustaleniem wspomnianej linii brzegowej to zwracamy się do właściwego starosty, który w swoich kompetencjach posiada uprawnienia do wyznaczenia tzw. linii brzegowej. Warto po spacerze poinformować starostwo (najlepiej telefonicznie, a potem jeszcze pisemnie) o stwierdzonych nieprawidłowościach, tym bardziej, że często szybka interwencja odpowiednich służb pozwoli na usunięcie przedmiotu sporu. Zgodnie z zapisem art. 15 prawa wodnego linie brzegu dla cieków naturalnych, w tym jezior, stanowi krawędź brzegu lub linia stałego porostu traw. Wiadomo, że ustalenie linii brzegowej może być w pewnych sytuacjach trudne, jednak to nie zwalnia służby starostwa od podejmowania decyzji i rozstrzygnięcia ewentualnych

sporów. Linia brzegowa wg już cytowanego art. 15 to linia biegnąca krawędzią wyraźnie rozgraniczającą wodę od stałego ładu. Jeżeli krawędź brzegu nie jest wyraźnie zarysowana, to linia brzegowa biegnie granicą stałego porostu traw.

Drugą istotny problem to budowa nad jeziorami nielegalnych kąpielisk i pomostów. Zarówno kąpieliska jak i pomosty wymagają pozwoleń wodnoprawnych. Nie wolno ich budować ot tak, po prostu, dla własnej wygody i przyjemności bez stosownych zezwoleń. Również działania związane z usuwaniem roślinności wodnej i nabrzeżnej, pobieranie piasku z dna jeziora bądź jego brzegu lub nawożenie piasku celem budowy własnego kawałka plaży wymaga odpowiedniego pozwolenia wodnoprawnego.

Dla przestrzegaj: kto grodzi nieruchomości przyległe do wód publicz-

nych w odległości mniejszej niż 1,5 m podlega karze grzywny /art. 194 prawa wodnego/. Ponadto, niszczyć brzeg jeziora narażamy się na grzywnę lub karę ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku /art. 191 prawa wodnego/.

Jeśli się zdarzy, że w pobliżu jeziora jest przyzma obornika i odcieki trafiają lub mogą trafiać do wód jeziora, to należy powiadomić władze gminne, co wynika z uprawnień kontrolnych przynależnych gminie wynikających z zapisów w prawie ochrony środowiska – art. 379 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627 ze zm.). Co prawda obecnie obowiązujące akty prawne nie zawierają zakazu składowania obornika bezpośrednio na ziemi, to jednak jeśli okoliczności wska-

zują na realne zagrożenie zanieczyszczenie wód, gmina może wystąpić o podjęcie odpowiednich działań przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska (art. 379 ust. 5 ustawy Prawo ochrony środowiska) w celu usunięcia potencjalnego zagrożenia.

Zawarte w niniejszym artykule informacje jednoznacznie wskazują, że bez współpracy z lokalnymi władzami każdego z nas, nie zmieniły obecnej sytuacji. Smutne jest tylko to, że nasza ogólna wiedza prawna z zakresu ochrony środowiska jest tak mała. Mam nadzieję, że może te parę słów przyczyni się do tego, że chociaż jeden pomost i jedna plaża powstaną zgodnie z prawem. I nie będzie tłumaczenia: „nie wiedziałem, nikt mi nie powiedział”.

Miroslaw Kędzióra



Pierwsi słuchacze rozpoczęli naukę w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Złotowie. Do tej pory inauguracji roku akademickiego Złotów jeszcze nigdy nie doświadczył.

Gaudeamus w Złotowie

Było to możliwe dzięki powstaniu Nauczycielskiego Kolegium Języ-

ków Obcych, dla którego organem województwa wielkopolskiego. Naukę na pierw-

szym roku rozpoczęło 67 osób, głównie ze Złotowa i jego okolic.

Dlaczego kolegium powstało właśnie w Złotowie?

- Myślę, że zawdzięczamy to w dużym stopniu skutecznym staraniom naszych władz powiatowych. Ponadto Złotów, to najdalej wysunięty na północ przyczółek Wielkopolski, a tego typu placówki w naszym rejonie nie było - przypomina Adam Kłosowski, dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych. - Nie bez znaczenia jest również fakt, że rejon złotowski to obszar bardzo wysokiego bezrobocia. Dla części młodych ludzi to jedyna możliwość zdobywania wykształcenia bez nadwężania domowych budżetów.

Słuchacze, którzy wybrali złotowskie kolegium mają do wyboru dwa kierunki - język angielski i język niemiecki.



- Złotowska uczelnia, to najmłodsze „dziecko” wielkopolskiego samorządu. Złotów ma nadzieję, że będzie najbardziej kochane - powiedział dyrektor kolegium Adam Kłosowski marszałkowi Stefanowi Mikołajczakowi.



Inauguracja roku akademickiego w Złotowie.

- Ale już istnieje silna potrzeba utworzenia trzeciej specjalności - języka francuskiego - zdradza dyrektor kolegium. - Nie będzie to co prawda łatwe, gdyż czasu na załatwienie wszystkich formalności zostało niewiele, ale marzy mi się, by już od przyszłego roku akademickiego nasi słuchacze mogli wybrać i ten język.

W Złotowie studenci kształcą się przez trzy lata w systemie dziennym. Nauka jest bezpłatna. Absolwenci kolegium mają prawo do nauuczania języków obcych w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach śred-

nich (stąd też duży nacisk nie tylko na przedmioty językowe ale i pedagogiczne). O brak pracy nie powinni się martwić. Jak zauważył Stefan Mikołajczak, marszałek wielkopolski, dziś na absolwentów kolegium czekałoby już około 80 miejsc pracy. Po 3-letnim systemie kształcenia osoby posiadające odpowiednio wysoką średnią będą mogły kontynuować naukę na 2-letnich studiach magisterskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która to uczelnia roztoczyła opiekę naukową nad złotowskim kolegium.

Krzysztof Figiel

Komputer łączy z całym światem

W gminie Kaźmierz zastępca wójta Karol Hatwich nie mówi o budowie społeczeństwa informacyjnego, ale wspólnie z samorządowcami, radnymi, urzędnikami i nauczycielami dba o to, by maksymalnie dużej grupie ludzi spośród 7 tys. mieszkańców oszczędzić konsekwencji wynikających z podziału ludzi na tych, którzy mają dostęp do nowoczesnych technologii i na tych, którzy tego dostępu nie mają.

W tej gminie, tak jak w całej Polsce

edukacja dorosłych odbywa się w przyspieszonym tempie. Piętnaście lat temu rolnicy indywidualni mieli tu tylko 30 proc. gruntów. Potentatem na rynku pracy był PGR, tuż za nim spółdzielnia produkcyjna. Transformacja ustrojowa - przed ludźmi tam zatrudnionymi - postawiła wyzwanie znalezienia sobie pracy na wolnym rynku.

Część rolników zdołała powiększyć gospodarstwa kupując i wydzierżawiając ziemię. A inni? Szczęśliwie gmina jest korzystnie usytuowana - niedaleko stąd do Poznania, blisko do Tarnowa Podgórnego. W stolicy Wielkopolski bezro-

bocie wynosi tylko ok. 8 proc., w Tarnowie podobnie, a już w powiecie szamotulskim - którego Kaźmierz jest częścią - bezrobocie sięga 15-16 proc. Część mieszkańców znalazła pracę w Poznaniu i sąsiednim Tarnowie Podgórnym, ale było bardzo, a stałe jeszcze jest ciężko. Jednak ludzie wiedzą, że o pracę trzeba się starać ze wszystkich sił, za jej otrzymanie warto zapłacić każdą cenę, a przed nauką nowych rzeczy nie należy się bronić.

Centrum komputerowe w kaźmierskim gimnazjum

Dzieci i młodzież lgną do komputerów. Lekcje informatyki, zajęć w pracowni komputerowej gimnazjaliści nie opuszczają, a jeśli jeszcze mają szczęście i trafią na takich nauczycieli jak Katarzyna Reinholz czy Adam Armista - to zajęcia przy komputerze stają się po prostu wielką przygodą, a z czasem pasją. W Kaźmierzu - tak jak we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach - komputer w szkole szybko przestaje wystarczać. Rodzice, których tylko na to stać - kupują dzie-

ciom „pecety”. Kiedy narzędzie już jest - pozostali domownicy zaczynają się z nim oswajać. Dzieci nie mają cierpliwości, by dorosłym tłumaczyć rzeczy oczywiste, a zainteresowanie rodziców, sąsiadów sprzętem informatycznym rośnie.

W atmosferę sprzyjającą edukacji

trafiła propozycja kierownika gminnego zespołu oświatowego - Janusza Stróżaka, który zaproponował zorganizowanie kursu komputerowego dla dorosłych mieszkańców. Samorządcy zaakceptowali pomysł, a mieszkańcy Kaźmierza stawili się na zajęciach tłumnie. Spośród 85 (!) kursantów - 70 dobrnęło do końca. Wielu pyta o to, czy zajęcia będą kontynuowane. Wśród absolwentów znalazła się m.in. rolniczka i mama pięciorga dzieci, która choć własnego komputera jeszcze nie ma, to wniosek o unijne dopłaty do ARiMR wysłała drogą elektroniczną. Gospodarujący na 17 ha pan Marek regularnie korzysta z Internetu, by zorientować się w bieżących cenach płodów rolnych, zaznajomić z nowinkami dotyczącymi upraw. W gminnej bibliotece

w Kaźmierzu dostępne są cztery stanowiska komputerowe dla wszystkich zainteresowanych Internetem.

Uczą się mieszkańcy i samorządowcy

Ludzie mogą chcieć, a samorządowcy muszą się uczyć - mówi zastępca wójta Kaźmierza Karol Hartwich i odwołuje się do niedawnych zdarzeń. - W sierpniu 2003 roku - przypomina wicewójt - gmina zdobyła grant ówczesnego ministerstwa pracy na stworzenie Gminnego Centrum Informacji. Działania lokalnego samorządu wspierały urzędy pracy: wojewódzki i powiatowy. Stawka była wysoka. Gmina ubiegała się o 64 tys. zł. - Przygotowaliśmy rzetelny plan działania, potwierdziliśmy, że do grantu dołożymy z własnego budżetu 40 tys. Ministerstwo zaakceptowało naszą propozycję, pieniądze spłynęły i centrum powstało. Zgodnie z planem Gminne Centrum Informacji działa w Bytniu. - Chodziło nam o to, mówi Hartwich, by nie tylko kaźmierzanie, ale także mieszkańcy tej części gminy byli bliżej źródła informacji o możliwościach zdobycia pracy, podnoszenia kwalifikacji,

rozwijania swych umiejętności. Centrum mieści się w bytyńskiej podstawówce. Mamy tu 10 stanowisk komputerowych, funkcjonuje klub pracy. Liderem (najpierw pilotującym), a teraz prowadzącym całe przedsięwzięcie jest Marek Smolarek - informatyk z wykształcenia, który ukończył kurs doradztwa zawodowego.

W grudniu minie rok

od chwili założenia Gminnego Centrum Informacji. Jego istnienie jest ważne i dla tych, którzy pracy szukają i dla tych, którzy szukają pracowników. W GCI także odbyły się kursy komputerowe. Większość spośród 70 uczestników stanowili ludzie stosunkowo młodzi 20-40-letni, o różnych zawodach i kwalifikacjach, było wśród nich także 20 rolników.

- Nasi mieszkańcy swymi zainteresowaniami udowadniają, że komputer, internet, telefon komórkowy to narzędzia codziennej komunikacji w pracy, rodzinie, wśród znajomych, przyjaciół i z całym światem - mówi na pożegnanie wójt gminy Kaźmierz Wiesław Włodarczak.

Olga Kunze

Widzą inaczej

VI Ogólnopolski Przegląd Twórczości Niewidomych i Słabowidzących „Widzieć inaczej” odbył się 17 października w Miejskim Domu Kultury w Turku. Impreza od lat cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, a biorący w niej udział wykonawcy przyjeżdżają z wielu miast Polski. Skłoniło to organizatorów – Miejski Dom Kultury w Turku, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Urząd Miejski w Turku – do nadania przeglądowi rangi ogólnopolskiej.

W imprezie udział wzięło 24 wykonawców: z Krakowa, Wrocławia, Gdyni, Warszawy, Owińska, Szczecina, Konina, Olsztyna, Kępna, Gdańska, Bydgoszczy, Kalisza, Torunia, Gorzowa Wlkp., Łodzi i Turku.

Komisja artystyczna pod przewodnictwem Jerzego Gumuły – kompozytora, aranżera, gł. instruktora ds. muzyki w Krajowym Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach, nagrodę Burmistrza Turku przyznała Ryszardowi Mantasowi z Gdyni.

Pierwsze nagrody przekazano zespołowi „Jutrzenka” z Kęp-

na (ufundowane przez Starostę Powiatu Tureckiego) oraz Wojciechowi Ławnikowiczowi z Wrocławia (ufundowana przez CKiS w Koninie). Drugie nagrody (od CKiS) otrzymali – Armand Perykietko z Gorzowa Wlkp. i Aleksandra Gudacz z Krakowa. Nagrodę Miejskiego Domu Kultury w Turku przyznano zespołowi Turkowianie. Wyróżnienia CKiS w Koninie wręczono: Chórowi Niewidomych Pochodnia z Kalisza, zespołowi Dzieci Papy z Owińska, Rafałowi Poppe z Łodzi, Piotrowi Mikołajczykowi z Owińska. Wyróżnienie ufundowane przez Zakład Pracy Chronionej SINTUR – Danielowi Andrzejowi Ruplińskiemu. Wyróżnienie ufundowane przez Miejski Dom Kultury w Turku i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie otrzymał: Józefa Głęb z Krakowa, Krzysztof Kraciński z Łodzi i Aneta Kazmierska z Warszawy.

Koncert finałowy laureatów dostarczył turkowskiej publiczności wielu niezapomnianych wrażeń. W organizacji przeglądu uczestniczyło Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Turku. (or)



„Andrea Chenier” – spektakl w reżyserii Mariusza Trelińskiego podbija serca i umysły zarówno widzów Teatru Wielkiego i Opery w Waszyngtonie.

TEATR WIELKI

Wigilie polskie – spektakl grany od dziesięciu lat na scenie poznańskiego Teatru Wielkiego niezmiennie przyciąga tłumy. Kolejne przedstawienia gromadzą komplet widzów. Już w pierwszych dniach listopada w kasie było niewiele biletów. Ten fakt dyrektor TW – Sławomir Pietras komentuje z niekłamną satysfakcją. – Wśród Wielkopolan istnieje kolosalne zapotrzebowanie na udział w wydarzeniach artystycznych kreujących tradycję i patriotyzm. Na widowni spotykam ludzi dojrzałych, młodych, a nawet dzieci, które przychodzą ze starszym rodzeństwem rok po roku. „Wigilie” mają wśród widzów znakomite recenzje, które są przekazywane i komentowane w różnych środowiskach. Moc spektaklu nie gaśnie, a po latach publiczność – zamiast ubywać – przybywa. Komplety na widowni to hold dla tradycji polskiej, dla autorki „Wigilii” pani Barbary Wachowicz i całego zespołu.

– Rozmowę zaczęliśmy w przyjaznym, świątecznym klimacie, ale nie da się ukryć, że Teatr Wielki jest najbardziej kosztowną instytucją kulturalną w budżecie samorządowego regionu. Niejednokrotnie pojawiają się opinie m.in. wśród niektórych



Dyrektor Sławomir Pietras zaprasza do Teatru Wielkiego na wielkie spektakle. Bilety w poznańskiej operze są najtańsze w Polsce.

radnych sejmiku, że skromny budżet województwa z trudem dźwiga brzemień utrzymania opery. Może pan przytoczyć kontrargumenty?

– Na kontrargumenty pracuje codziennie nasz cały zespół. Oczywiście – mam świadomość kosztów utrzymania Teatru przez samorząd wojewódzki i dlatego odpowiem tak: W bieżącym repertuarze gramy około pięćdziesięciu spektakli. Nasz bilet kosztuje 30,- zł, we wszystkich polskich teatrach operowych jest droższy. Zapraszając widzów, proponujemy im nie tylko najtańszy w kraju bilet, ale także ulgi do 30 proc. Otrzymują je emeryci, studenci, uczniowie, żołnierze, a każdy kto kocha operę i ma 10 zł może wejść na III balkon, skąd całkiem dobrze widać i słyhać.

– Jak pan to robi, że Teatr Wielki ma najtańsze bilety?

– Moja świadomość działania w środowisku, w którym opera i balet są tradycją nakazuje mi w sposób wrażliwy dostosowywać cenę biletu do możliwości admiratorów sztuki. Wolę grać spektakle przy pełnej widowni i umiarkowanych cenach biletów, niż za cenę drogiego biletu oglądać puste miejsca. Staram się, by wydarzenia nadzwyczajne odbywały się możliwie często, a bywanie na nich dla posiadaczy najdroższych miejsc było swego rodzaju rytuałem towarzyskim.

– Nie pytam o widownię, bo każdego wieczoru uliczki przy Teatrze Wielkim pełne są autokarów. To znaczy, że nie tylko poznaniacy, ale mieszkańcy innych rejonów Wielkopolski są obecni na spektaklach „marszałkowskiego” Teatru...

– Trafne spostrzeżenie: mamy widownię z całego regionu. Nastąpiła godzina prawdy! To nie są autokary, do których – jak kiedyś – „pakowano” by ludzi, których część absolutnie nie jest zainteresowana tym, co dzieje się na scenie. Te autokary to zbiorowe wypadki do teatru mieszkańców Leszna, Pily, Krotoszyna, Konina, Trzcianki i wielu innych miejscowości, także spoza Wielkopolski. Ci widzowie sami płacą za swe wieczory w operze. Nasz teatr od kilku sezonów utrzymuje dwie sceny operowe: w Kaliszu i w Pile, gdzie cyklicznie przedstawiamy nasz repertuar. I to jest także moja odpowiedź dla sceptyków, którzy pytają czemu służą dotacje marszałkowskie. Myślmy o utworzeniu kolejnych takich

scen. Latem tego roku przygotowaliśmy wielki koncert muzyki sakralnej, który uświetnił tysiącletnie klasztoru kamedułów w Bienieszewie. Jesteśmy obecni nie tylko w gmachu pod Pegazem...

– W sposób wrażliwy dostosowuje pan ceny biletów do możliwości admiratorów sztuki, ale przebojem wprowadza pan poznańskie spektakle na światowe sceny. „Andrea Chenier” w reżyserii Mariusza Trelińskiego wystawiany jest w tym samym kształcie w stolicy Wielkopolski i na scenie Opery w Waszyngtonie. Gratulacje pan już zebrał. Ja zapytam o to, kiedy znów zobaczymy ten spektakl w Poznaniu?

– Najbliższe spektakle zaplanowano na 7 i 9 stycznia, a w następnych miesiącach będzie on grany zawsze co najmniej dwa razy.

– Od tego sezonu obie „marszałkowskie” instytucje kulturalne Teatr Wielki i Filharmonia mają wspólnego generalnego dyrektora muzycznego. Jest nim dyrygent o światowej renomie – pan Grzegorz Nowak. Co to oznacza dla melomanów i miłośników opery, baletu?

– Pan Grzegorz Nowak – znakomity dyrygent – przyjął propozycję pana marszałka i obecnie kształtujemy sposób spełniania tej godności. Na co dzień przejawia się to prowadzeniem takich spektakli jak baletowej wersji IX Symfonii Ludwika van Beethovena, „Otella” czy wspomnianego już spektaklu „Andrea Chenier”. W najbliższych planach jest współpraca z Mariuszem Trelińskim przy realizacji „Orfeusza i Eurydyki”. Premiera w lipcu 2005. Chciałbym, żeby odbyła się ona w ramach festiwalu Malta. Przyrzekam, że bilety będą w przyzwoitej cenie.

– Zapowiada pan kolejne wydarzenie i to miłe, ale na zakończenie rozmowy zapytam: czy jest coś, czego od samorządowców z regionu oczekuje dyrektor „marszałkowskiego” Teatru Wielkiego?

– Tak. Bardzo bym prosił, żeby informacje o tym, co dzieje się w naszym Teatrze docierały do mieszkańców nawet najmniejszych miejscowości także samorządowymi kanałami. Miejsca czekają na wszystkich. Ważne jest to, byśmy w porę otrzymywali zamówienia na bilety, które dzięki dotacji są naprawdę niedrogie.

Dziękuję za rozmowę
Olga Kunze



Wojciech Ławnikowicz (z lewej) oraz Armand Perykietko otrzymali nagrody ufundowane przez CKiS w Koninie.

Jazzowy Kalisz

XXXI Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu odbędzie się w dniach 26–28 listopada. Zorganizowany po raz pierwszy w 1974 roku, jest jedną z najważniejszych polskich imprez poświęconych muzyce synkopowanej. Kaliski festiwal po Krakowskich Zaduszkach Jazzowych, Jazz Jamboree (Warszawa), Jazzie nad Odrą (Wrocław), jest czwartą imprezą wśród najstarszych jazzowych festiwali w Polsce. Przez blisko 20 lat w jej ramach odbywał się także Międzynarodowy Konkurs Pianistów Jazzowych im. Mieczysława Kosza, w którym wzięło udział 80 uczestników z 16 krajów. Zwycięzcami byli między innymi Harris Simon (USA), Eli Meiri (Izrael), Olah Kalman (Węgry), Gabor Füsti Balogh (Węgry) i Wojciech Niedziela. W okresie 30 lat mię-

dzynarodowego festiwalu przygotowano 295 koncertów, w tym bardzo liczne, unikalne produkcje programów specjalnych, dokonano wielu nagrań telewizyjnych (TVP), radiowych oraz płytowych (Poljazz), odbyły się ogólnopolskie sesje publicystów jazzowych i wyjazdowe posiedzenia Międzynarodowej Federacji Jazzowej. W 1997 roku w plebiscycie Jazz Forum Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu znalazł się na 12 pozycji spośród 20 najważniejszych wydarzeń jazzowych w kraju. Także w programie XXXI Festiwalu nie zabrakło głośnych nazwisk i zespołów. Bilety w kasie CKiS tel. 76-52-552, 76-52-500; Informacje: tel. (062) 764-10-48, www.ckis.kalisz.pl. (na)

MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolskie Centrum Międzyregionalnej Współpracy Gospodarczej,

Urząd Marszałkowski w Poznaniu,

al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań.

Biuro i reklama: Plac Wolności 18, 61-730 Poznań, tel. (61) 655 83

91, fax (61) 655 83 95. e-mail: itcc@wielkopolska-region.pl

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący),

Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiady, Michał Sójka

Radakcja: Jacek Bartkowiak (naczelnik), Ryszard Jajoszyński (sekretarz redakcji), Wojciech Olszak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 647 54 00 w. 328

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl